Nr. 148. Niedziela, dnia 2 Lipca 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zle jemy i źle się ubieramy...

Niski poziom spożywania dóbr materjalnych w Polsce.

To, ile obywatel danego Państwa wydaje na wyżywienie, ubranie, zaspokojenie potrzeb kulturalnych, innemi słowy — ilość spożywanego przezeń pożywienia, zużywania odzieży, lub wykorzystania potrzeb kulturalnych stanowi, między innemi, nietylko o kulturze danego kraju, lecz również o jego stanie gospodarczym.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Kraj, w którym obywatele, naprzykład, więcej nietyle drą, ile zużywają ubrań — musi więcej tych ubrań produkować, t. zn., więcej posiadać fabryk tych ubrań, względnie więcej zatrudniać robotników. Tak samo ma się rzecz z szeregiem innych artykułów produkcji fabrycznej, lub rolniczej. Im kraj jest kulturalniejszy, bardziej cywilizowany tem bardziej potrzeby jego obywateli w zakresie zaspakajania potrzeb takiej czy innej natury są większe — i odwrotnie. Miarą cywilizacji, kultury, a więc zarazem miarą stanu gospodarczego danego kraju może być ilość zużywanego przez ten kraj węgla, żelaza, nafty, drzewa i artykułów hodowli zwierzęcej.

Zobaczymy, jak pod tym względem wyglądają stosunki w Polsce ,na tle stosunków w innych Państwach.

Przeciętne zużycie węgla przez mieszkańca rocznie w Polsce wynosi około 400 kilo. Czy to jest mało, czy dużo — niech wykaże zestawienie zużywania węgla w innych Państwach, które wynosi: w Stanach Zjednoczonych A. P. — 4500 kilo, w Niemczech — 2500, w Anglji — 4000, w Szwajcarji — 8000, w Holandji — 1500, we Włoszech — 300, na Węgrzech — 350 i w Hiszpanji — 350.

Jak widzimy węgla zużywamy mało i wyprzedzamy tylko kraje, posiadające cieplejszy od naszego klimat. To dowodzi zarazem, że przed naszym przemysłem węglowym stoją duże możliwości bowiem rynek krajowy w normalnych warunkach zdolny jest wchłonąć jeszcze olbrzymie ilości węgla.

Podobnie, chociaż w mniejszym stopniu, rzecz ma się ze spożyciem surowego żelaza i gotowych wyrobów walcowniczych. Tu na mieszkańca rocznie przypada w Polsce około 50 kilo, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych A. P. — 341 kilo, we Francji — 140, Belgji — 150. Niemczech — 96. Jeśli jednak zważymy, że Polska ma duże potrzeby w zakresie komunikacji kolejowej, że więc kolejnictwo nasze pochłonie jeszcze duże ilości żelaza — to można liczyć na wzrost jego spożycia, chociaż nie w takim stopniu, jak węgla, bowiem wystąpienie do konkurencji samochodu, jako środka komunikacji, mocno nadwyrężyło znaczenie kolei.

Jeszcze jaskrawiej występuje niski poziom spożywania przez nas dóbr materjalnych, jeśli chodzi o naftę. Weźmy pod uwagę, że Polska posiada ludność przeważnie rolniczą, rozrzuconą na dużych obszarach, gdzie elektryczności prawie wcale niema w użyciu, gdzie więc nafta powinna służyć jako powszechne źródło światła w przeciwieństwie do krajów zachodnich o ludności skupionej w miastach i ośrodkach przemysłowych. A jednak, gdy Amerykanin spala przeciętnie rocznie 22 kilo nafty, Francuz — 7, Rumun — 7 i pół, Belgijczyk — 12, to my 5 i pół kilo, t. j. tyle co w bardzo uprzemysłowionej i posiadającej wszędzie elektryczność Anglji, a więcej trochę, niż w Niemczech.

Poważne znaczenie ma sprawa zużywania nawozów sztucznych. U nas przeciętnie z hektara zbiera się 117 kilo; tym czasem w Niemczech — 176, Danji — 225, Holandji — 232, i Belgji — 239. Potrzebujemy więc dużo nawozów sztucznych. Niestety, mało ich używamy: zaledwie po 50 kilo na hektar, gdy naprzykład, w Danji — 274 kilo, a w Niemczech — 279.

Jeszcze gorzej wyglądamy pod względem zużycia tkanin bawełnianych, które wyparły wełnę, powodując upadek hodowli owiec. Otóż tkanin tych przeciętnie na mieszkańca rocznie w Polsce przypada 2 i pół kilo, gdy tymczasem w Anglji — 16, w Stanach Zjednoczonych — 13, Belgji — 11 i pół, Francji — 8 i pół, w Niemczech — 4,7, w Szwajcarji — 7,2 i we Włoszech — 5,7; ustępują nam tylko kraje bałkańskie i wschodnie, ale mała to dla nas pociecha.

Wreszcie — wytwory hodowli: mięso, tłuszcze zwierzęce, mleko i jaja. Brak tu obliczeń dokładnych. Można wszakże stwierdzić, że mieszkaniec takiego kraju rolniczego, jak Polska, spożywa np. mleka razem z masłem i serem akurat tyle, ile Anglik w samem maśle, masła zaś zaledwie 15 deka, gdy Duńczyk 12 kilo, a Holender — 17.

Z wielu wyżej przytoczonych zestawień widzimy, że źle jadamy i źle się ubieramy, słowem, że jesteśmy małymi odbiorcami dóbr materjalnych, od wytworzenia których zależy nasza pomyślność gospodarcza. Z drugiej strony widzimy, ile jeszcze artykułów przemysłowych i rolniczych zdoła pomieścić nasz rynek. To nas powinno napawać otuchą. Pracy jest huk. Gdy tylko wyzwolimy się z pęt kryzysu światowego — ruszy ona całą parą.

R...

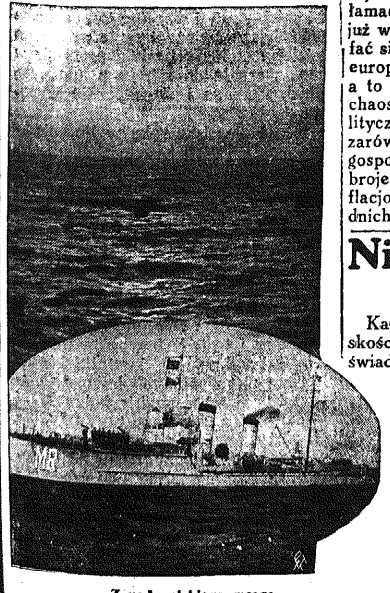

Z nad polskiego morza.
Zdjęcie nasze przedstawia zachód słońca nad Polskiem Morzem i w owalu „Mazur" jeden z trzech torpedowców polskich

Pierwsze róże...

Czy szkarlat róży, lub usta Twoje,
Czy róży białość, lub Twoje lica,
Co więcej wabne, kuszące, świeże,
Co bardziej wzrok nasz nęci, zachwyca?

Snać żywa róża płonna obawy
Z porównań wyjdzie zwycięskiem echem,
Gdy zamiast kolców ukazać ostrza
Z figlarnym spojrzy na nas uśmiechem. (—l.)

Japonja tworzy azjatycką Ligę Narodów.

Tokjo. — Prasa japońska zajmuje się ostatnio bardzo obszernie programem zewnętrzno-politycznym rządu na najbliższą przyszłość. Jak wynika z wynurzeń wybitnych dziennikarzy i polityków na łamach dzienników japońskich, Japonja już w najbliższym czasie zamierza wycofać się całkowicie ze sfery zainteresowań europejskich i wogóle poza-azjatyckich, a to ze względu na przerażający wprost chaos, jaki — zdaniem japońskich kół politycznych — opanował świat zachodni zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Zarówno fiasco obrad rozbrojeniowych, jak również tendencje inflacjonistyczne większości państw zachodnich, oraz pogrążanie się w coraz to nowych trudnościach światowej konferencji gospodarczej, zmuszają rząd japoński do ograniczenia swoich interesów wyłącznie na kontynent azjatycki.

W związku z tem w tutejszych kołach politycznych coraz głośniej mówi się o bliskiem utworzeniu pod auspicjami Japonji wielkiego bloku państw azjatyckich, w skład którego miałyby wejść narazie oprócz Japonji i Mandżurji, również Chiny. W miarę zacieśniania się stosunków między temi państwami, ramy bloku byłyby rozszerzone również na wszystkie inne samodzielne państwa azjatyckie, które zgłosiłyby swój akces do nowej „azjatyckiej Ligi Narodów".

Nie wolno słuchać przez radjo polskiego nabożeństwa.

Katowice. — O wzmożonym ucisku polskości na terenie Śląska niemieckiego świadczy zajście, które miało miesce w Małych Łagiewnikach.

Do miejscowego nauczyciela szkoły polskiej p. Ludwika Broya weszli dwaj urzędnicy policji i zażądali, ażeby p. Broy zamknął głośnik radjowy, który był właśnie nastawiony na rozgłośnię katowicką, transmitującą nabożeństwo z katedry poznańskiej.

Urzędnik niemiecki w ostrym tonie oświadczył nauczycielowi Polakowi, że nie wolno mu czynić polskiej propagandy i słuchać polskich nabożeństw. W razie popisami prawa, policjanci niemieccy zakrzyczeli go, a jeden z nich czynnie go znieważył.

Obaj urzędnicy wycofali się z mieszkania p. Broya jedynie wskutek groźnej postawy tłumu, który się zebrał na dworze.

Obrazek ten świadczy, jak Niemcy dotrzymują zobowiązań mniejszościowych, które zostały im niedawno przypomniane w Genewie.

Żołnierz polski jest ofiarny i mężny. Ale samo męstwo bez odpowiedniego uposażenia, bez stosowania postępów techniki wystarczyć nie może.

Odsłonięcie pomnika ks. Jakóba Wujka.
W Wągrowcu odbyło się odsłonięcie pomnika tłumacza Biblji na język polski ks. Jakóba Wujka, urodzonego w tem mieście. Pomnik jest dziełem artysty rzeźbiarza Haupta z Poznania.

Karna ekspedycja przeciw ludności polskiej na Łotwie.

Niesłychana polakożerczość Kacyka w Iłukszcie.

Ryga. — Na posiedzeniu parlamentu łotewskiego złożył na plenum wyjaśnienie poseł polski Łapiński o skandalicznych stosunkach, jakie panują w Iłukszcie w stosunku do Polaków.

Poseł Łapiński podkreślił, że naczelnik powiatu Bublis prześladuje mniejszość polską, składając ministerstwu spraw wewn. tendecyjne raporty, twierdząc, jakoby żywioł polski był groźniejszy od komunistów(?).

W związku z tem bardzo dziwnemi wydają się wiadomości pism urzędowych, że rząd zmuszony był wysyłać do miasta Krasławska koło Dyneburga ekspedycję karną, złożoną z kilku jednostek wojskowych oraz policji, rzekomo w tym celu, ażeby zapobiec pogromowi ludności żydowskiej, jaki mieli urządzić polscy włościanie.

Zaznaczyć należy, że w powiecie tym większość stanowi ludność polska.

Roosevelt nie chce stabilizacji.

Londyn. — W kołach delegacji amerykańskiej panuje pogląd, że prez Roosevelt odrzuci wszelkie projekty stabilizacji dewiz lub międzynarodowej kontroli dewiz celem uniemożliwienia poważniejszych fluktuacji kursów.

To stanowisko Stanów Zjednoczonych wpływa w sposób decydujący na Anglję, która uważa, że mogłaby przystąpić do deklaracji państw o walucie złotej w sprawie konieczności stabilizacji dewiz tylko łącznie z Ameryką.

W kuluarach konferencji krążą ponownie pogłoski o wysunięciu projektu rozejmu walutowego na czas trwania konferencji. Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy prez. Roosevelt przyjmie ten projekt.

Jak twierdzą, stanowisko Anglji jest spowodowane polityką dominjów, które w znacznym stopniu są związane z dolarem.

Ameryka nie myśli

zaprzestać zbrojeń morskich.

Waszyngton. — Kierownictwo marynarki wojennej ogłosiło oficjalną, niezwykle znamienną deklarację w sprawie przyszłego programu zbrojeń morskich Stanów Zjednoczonych.

Jak wynika z tego komunikatu, Stany Zjednoczone już w najbliższej przyszłości przystąpią do budowy głównych baz flotowych dla marynarki wojennej, zarówno na wschodniem, jak i na zachodniem wybrzeżu Ameryki Północnej.

W dalszym ciągu Stany Zjednoczone zamierzają rozbudować swą flotę wojenną do maksymalnych rozmiarów, zakreślonych londyńskim traktatem.

Zasadą polityki morskiej Stanów Zjednoczonych jest — jak wynika dalej z deklaracji kierownictwa marynarki — rozbudowa floty wojennej do tego stopnia, by mogła ona zagwarantować całkowite bezpieczeństwo amerykańskich interesów politycznych i handlowych na wszystkich kontynentach.

Wreszcie rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie zaniechać dalszej budowy wojennych statków powietrznych, których liczba ma być podniesiona w ciągu najbliższych 5 lat do dwudziestu.

TELEGRAMY

WYDALANIE OBCOKRAJOWYCH PRACOWNIKÓW Z NIEMIEC OD 1-go LIPCA B. R.

Berlin. — Urzędowo donoszą, że z dn. 1-go lipca b. r. wchodzą nieodwołalnie w życie postanowienia dekretu prezydenta Rzeszy o ochronie niemieckiego rynku pracy.

Oznacza to, że z dniem tym utracą w Niemczech pracę wszyscy obcokrajowi pracownicy, którzy nie uzyskają zezwolenia na dalszy pobyt w Rzeszy, co atoli rozporządzeniami wykonawczemi do dekretu jest niemal całkowicie uniemożliwione.

W czasie od 1 — 15 lipca wszyscy pracodawcy niemieccy obowiązani są w najbliższym urzędzie pracy zgłosić zatrudnionych u siebie obcokrajowych pracowników, względnie ich wydalić, jeżeli ci nie uzyskają zezwolenia władzy na pobyt i wykonywanie pracy zarobkowej.

„Hitlerjuden"

Berlin. — Centralny związek żydów obywateli niemieckich ogłosił odezwę wzywającą pracowników żydowskich do wstępowania do hitlerowskich organizacji zawodowych.

Odezwa ta spotkała się z kategoryczną odprawą ze strony miarodajnych kół narodowo-socjalistycznych frontu pracy, które zaznaczają przytem, że żydzi są raz na zawsze wykluczeni z wszelkich organizacji narodowo-socjalistycznych. Wobec tego rozważany być może — zdaniem tych kół — tylko projekt zrzeszenia się wszystkich pracowników żydowskich we wspólnym związku, który miałby jednak znaczenie tylko towarzyskie i nie mógłby być w żadnym wypadku włączony do niemieckiego frontu pracy.

Depesza powyższa świadczy wymownie o tem, że stosunek urzędowych czynników hitlerowskich do żydów nie uległ żadnej zmianie i że na nic nie przydało się kokietowanie hitlerowców przez pewien odłam żydów niemieckich, którzy tworzyli na gwałt różne organizacje „narodowo niemieckich żydów".

„Hitlerjuden" czyli „żydzi Hitlera" przeliczyli się. Hitler potrzebuje ich, by wykazać wobec zagranicy, że nawet żydzi są za jego rządami, ale równocześnie bojkotuje ich dalej. A „niemiecko-narodowi żydzi" wysługują mu się nadal pomimo wszystko.

Francja grozi zerwaniem

konferencji gospodarczej—jeśli nie dojdzie do porozumienia walutowego.

Londyn. — Cała prasa londyńska udziela najwięcej uwagi kryzysowi walutowemu, jaki zawisł nad konferencją ekonomiczną.

„Times" w następujący sposób ujmuje sytuację: Zagadnienie stabilizacji zaciężyło całkowicie nad konferencją światową. Rozczarowanie z powodu niepowodzenia wysiłków dojścia do porozumienia z Ameryką dla zawarcia tymczasowego rozejmu walutowego, wywołało pewną nerwowość wśród przedstawicieli krajów kontynentalnych i w ciągu dnia wczorajszego zdenerwowanie to wzrosło.

Delegacja francuska zaznaczyła wobec Mac Donalda, że o ile w ciągu tygodnia nie będzie widoków porozumienia co do stabilizacji walut to byłoby lepiej odroczyć konferencję do czasu, kiedy pokaże się, że amerykański eksperyment podniesienia cen, albo się udał albo zawiódł.

Kraje europejskie, oparte o parytet złoty, pragną uzyskać od Wielkiej Brytanji deklarację w sprawie jej złotego parytetu, co miałoby — ich zdaniem — wpływ wzmacniający na sytuację europejskich walut złotych.

Jasne jest jednak, że Wielka Brytanja musi stosować politykę ostrożną, jako państwo buforowe między kontynentalnemi krajami złotego parytetu a krajami inflacyjnemi.

„Daily Mail" przewiduje, że Wielka Brytanja w każdym razie przyłączy się do deklaracji stabilizacyjnej krajów europejskich, w której wyrażone ma być życzenie stabilizacji walut na rynkach światowych, oraz określenie pewnych środków i metod, jakie do tego prowadzą.

„Daily Express" wyraża przypuszczenie, że w najbliższych dniach stabilizacja stanie się faktem dokonanym a nawet przewiduje zatrzymanie w tym celu wszelkich operacji walutowych na giełdach światowych na dzień lub dwa dni.

PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. :: :: ::

Trzeba przyznać ze szczerem zadowoleniem, że dość obfity program, jaki zakreślono na „Święto Morza", był z niezwykłym zapałem i dokładnością w naszem mieście wypełniony.

Najdonioślejszego znaczenia jest to, że nareszcie zrozumienie potrzeby morza dla państwa, dla Jego siły i odporności— zaczyna przenikać do najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Spopularyzowanie idei własnego morza i konieczności posiadania własnej floty morskiej handlowej i wojennej nie było tak łatwą sprawą w społeczeństwie, które tem się od wieków mało interesowało i któremu nawet nigdy nie wykazywano, że sama nieświadomość tego była już w dużej mierze powodem utraty naszej niepodległości i długotrwałej niewoli narodu. To też dziś dopiero można należycie ocenić, jak doniosłą i skuteczną była propaganda powstałego w zaraniu naszej niepodległości Komitetu Floty Narodowej, który postawił sobie przedewszystkiem za zadanie uświadomienie pod tym względem ogółu społeczeństwa, wykazując jednocześnie z posiadania morza nadzwyczajne dla narodu korzyści. Propagandowe odczyty gen. Zaruskiego niemal w każdem mieście i każdym zakątku kraju o morzu, o flocie, o bezpieczeństwie wybrzeży i państwa, o dobrobycie kraju, o rybołóstwie, o własnych śledziach, o eksporcie własnemi okrętami, o wrogiej nam konkurencji, o uzależnieniu od Gdańska i wreszcie o nieposiadaniu własnego portu, użyźniły grunt, na którym dojrzewa w całem zrozumieniu sprawa pierwszego znaczenia, tak pod względem bezpieczeństwa, jak i samowystarczalności kraju — to własne morze, to własna flota wojenna i handlowa polska.

Ożywiony tą samą ideą, minister Kwiatkowski dokłada wszelkich sił i zasobów państwa, by zbudować w jaknajkrótszym czasie własny port morski. I oto w niespełna trzy lata wyrasta, jak Fenix z popiołów, olbrzymi nowoczesny polski port gdyński.

Słuszna jest tedy radość nasza z odniesionego sukcesu i dorobku morskiego, lecz tem mocniej, tem serdeczniej i troskliwiej należy nadal odnosić się do naszej sprawy morskiej, gdyż flota nasza w odniesieniu do liczby i pojemności okrętów wrogich nam sąsiadów jest drobiazgiem, jest nieledwie zaczątkiem tego czem być powinna, — co ma reprezentować szóste z rzędu, tak co do obszaru, jak i zaludnienia, państwo europejskie.

To też w tym radosnym dniu „Święta Morza", w dniu spontanicznego protestu całego narodu przeciw wszelkim zakusom na nasze morze i przyległe doń, a odwiecznie polskie ziemie, jakby jednym wspólnym wyrazem uczuć naszych rozbrzmiał z warszawskiego Zamku Królewskiego głos Głowy Państwa, który wskazał, że: „Niema sprawy, dla której serca polskie biłyby mocniej, i zgodniej, niż dla sprawy morza. Stało się ono nieustanną troską rządu i przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa. Rzeczpospolita nasza po kilku zaledwie latach pracy może poszczycić się wzniesieniem Gdyni, rozwojem portu gdyńskiego, budową kilku przystani rybackich w zatoce puckiej i na pełnem morzu, zapoczątkowaniem floty handlowej polskiej i marynarki wojennej.

Ale najgorliwsze wysiłki rządu nie odniosłyby skutku, gdyby naród we wszystkich swoich warstwach nie miał dla nich zrozumienia i nie dawał im poparcia. Zarówno bowiem do założenia i obsługi portów, jak i dla uruchomienia okrętów potrzebne są nietylko wielkie fundusze, ale jeszcze bardziej potrzebni są ludzie chętni, wyszkoleni, obyci z morzem i jego technicznemi urządzeniami.

Jesteśmy i pozostaniemy na zawsze nad naszem piskiem morzem, będzie ono trwałym pomostem między Polską, a światem. Niech ta myśl, która przenika dzisiaj nas wszystkich w dniu Święta, ożywia też cały naród i w każdy dzień powszedni".

W tymże dniu „Święta Morza" delegacje województwa łódzkiego i pracowników B. P. wręczyły Panu Prezydentowi czeki: pierwsza na 265 tysięcy, druga na 50 tysięcy — razem na 315 tysięcy złotych na Fundusz Obrony Morskiej.

Jest to oczywiście „kropla w morzu" w stosunku do potrzeb i wydatków, jakie pochłaniają sprawy morskie, ale gdyby tak z każdego województwa w ten dzień oddano po kilkaset tysięcy złotych, uzbierałyby się miljony i możnaby było pokusić się o jaki okręcik, do którego znów byliby potrzebni ludzie i to ludzie chętni i wyszkoleni, których u nas już, w każdym fachu i zawodzie jest podobno dosyć.

Ale czy za parę lat nie zabraknie nam znów fachowców i ludzi wyszkolonych zawodowo, wobec nowego rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. o cofnięciu przez Rząd opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych w szkołach zawodowych? To nowe i niespodziewane rozporządzenie postawiło szkoły zawodowe przed alternatywą kompletnej ich likwidacji, tembardziej, że wyszło już po terminie, w którym pozawierano z nauczycielstwem umowy na nowy rok szkolny.

Najwidoczniej w całej tej sprawie zaszło jakieś grube nieporozumienie, gdyż rozporządzenie nakazuje d z i e c i o m przejść ze szkół prywatnych zawodowych do szkół państwowych, tymczasem tych szkół państwowych w byłej K o n g r e s ó w c e jest zaledwie kilka, gdy tymczasem szkół zawodowych w samej Częstochowie jest cztery, a tego typu szkół zawodowych państwowych niema ani jednej w naszem mieście. Jaki obrót weźmie cała ta niefortunna sprawa, trudno dziś orzec, lecz niepodobna, aby dobrze już zaawansowana młodzież w wyższych klasach szkół zawodowych miała dziś zrezygnować z ukończenia tych uczelni, do których przez kilka lat uczęszczała i przekreślić cały zasób nabytej wiedzy zawodowej, o której od pewnego czasu tyle się mówi i pisze.

Powstanie szkół zawodowych zawdzięczać należy inicjatywie i wysiłkom prywatnych jednostek lub organizacyj zawodowych, które w zrozumieniu podstaw gospodarczych państwa, znakomicie odciążyły M.W.R. i O.P. w praktycznem wyszkoleniu zawodowem całego szeregu młodzieży polskiej, która dziś wytrwale i ze znajomością rzeczy na różnych stanowiskach z pożytkiem dla państwa pracuje.

Byłoby też niepowetowaną stratą, by ten gmach szkolnictwa zawodowego, zbudowany z takim wysiłkiem pracy społecznej, mógł być w okresie swego najlepszego rozwoju bez słusznych powodów tak odrazu podcięty.

Ale to już tak się widocznie złożyło, że do ogólnej reformy szkolnictwa włączone zostanie i szkolnictwo zawodowe. Czy i tu będzie tyle zadowolenia, ile daje się słyszeć z wprowadzonych już reform, trudno na ten temat dyskutować, gdyż każda, nawet najlepsza reforma, ma te chociażby braki, że trzeba się do niej przyzwyczaić. A przyzwyczajenie bywa podobno drugą naturą. Byłem też świadkiem jak w tej sprawie dwuch rutynowanych pedagogów nie mogło dojść do porozumienia i jeden drugiego nie przekonał. Starszy naprzykład utrzymywał, że przesunięcie terminu wakacyj i skrócenie ich fatalnie odbije się na dziatwie szkolnej, — młodszy zaś dowodził, że to tylko kwestja przyzwyczajenia.

Starszy rozumował, że przy normalnych wakacjach, tak jak było poprzednio, młodzież właściwie odpoczywała już od miesiąca maja, korzystając z wycieczek dowolnych, majówek itp. uwalniania się od murów szkolnych. Jeżeli doliczyć dwa miesiące wakacji, zwłaszcza sierpień, najdostatniejszy, w którym już jest i chleb nowy i wszelka jarzyna, a co najważniejsze świeże i tanie owoce, to młodzież szkolna po takiej przerwie w nauce wracała do szkoły z humorem, zdrowa, rumiana i dostatecznie wypoczęta.

— I kto tu w tym roku wypocznie — pyta kolegi — przy takiem zimnie i niepogodzie, a już 15 sierpnia wracaj i męcz się, kiedy napewno będzie ciepło i pogodnie.

Oczywiście, wszystko jest kwestją przyzwyczajenia, to też do tych nowych terminów skróconych wakacyj przedewszystkiem muszą się dostosować dzieci, młodzież i nauczycielstwo, by w pełni lata wracać już do zadymionego, pełnego kurzu i trujących wyziewów miasta, by już sadowić się do ciężkiej i znojnej pracy w rozpalonych jeszcze sierpniowemi upałami murach szkolnych. By kosztem słońca, rozkoszy przyrody, kąpieli, plaży, lasu, gór i morza — i półmiesięcznego wypoczynku odbić to sobie w „sporcie zimowym", do czego potrzeba specjalnego zdrowia, sanek, nart i pogody śnieżnej. A przedewszystkiem więcej niż latem pieniędzy, cieplej i trwalej odzieży, rękawiczek i niezbędnie całych butów, o zdobycie których pomimo, że są teraz bardzo tanie, potrzeba nie mniejszych zachodów niż to było w latach najlepszej dla nas konjunktury.

Igrek.

BAL POLSKI W PARYŻU.

Pary. — Wczoraj w salonach hotelu „Ritz" odbył się pod protektoratem p. ambasadorowej Chłapowskiej bal dobroczynny, zorganizowany na cele organizacji polskich. Dochód z balu wyniósł poważną sumę około 100.000 franków. Na balu licznie byli reprezentowani przedstawiciele kół towarzyskich i dyplomatycznych Paryża.

Krwawe rozruchy

bezrobotnych w Algierze.

Paryż. — Z Algieru nadeszły do Paryża alarmujące wieści o krwawych rozruchach w mieście Algierze i okolicach, wywołanych przez strajkujących robotników drogowych. Od kilku dni strajkuje tam przeszło 4.000 robotników.

Po drobniejszych starciach z policją, kilkudziesięciu prowodyrów zostało aresztowanych i osadzonych w więzieniu w Algierze. Przed gmachem więziennym zebrał się tłum strajkujących 3.000 robotników, którzy poczęli gwałtownie domagać się natychmiastowego wypuszczenia aresztowanych. Demonstranci poczęli dobijać się do bram więziennych, zamierzając w drodze gwałtu oswobodzić aresztowanych prowodyrów, policja zmuszona była do użycia broni. Doszło do gwałtownego starcia, przyczem napastnicy posługiwali się kamieniami, pałkami, a nawet rewolwerami, zaś policja w obronie własnej oddała kilka salw karabinowych w tłum, przyczem zabitych zostało kilkunastu demonstrantów, zaś kilkudziesięciu odniosło ciężkie rany. Walka, trwająca blisko godzinę, została wreszcie zlikwidowana dzięki przybyciu dalszych posiłków policyjnych.

HITLEROWCY ZAJĘLI EWANGELICKĄ AGENCJĘ PRASOWĄ.

Berlin. — Z polecenia pełnomocnika kanclerza Hitlera dom ewangelickiej agencji prasowej został obsadzony przez oddziały szturmowe i zrewidowany. Dotychczasową dyrekcję usunięto i powołano zarząd komisaryczny. Dom ten stanowił centralę półurzędową agencji prasowej kościoła ewangelickiego w Niemczech.

TAJEMNICZE PŁYTKI Z ZARAZKAMI CHOLERY W BERLINIE.

Berlin. — W położonem na południu od Berlina przedmieściu Langwitz znaleziono pakiet, zawierający 60 płytek szklanych z zarazkami cholery i malarji. Znalazca przestraszył się do tego stopnia' że całą paczkę wrzucił zaraz do ognia.

KANAŁ BAŁTYK — MORZE BIAŁE.

Moskwa. — Kanał, łączący Morze Białe z Bałtykiem, został już całkowicie wykończony i oddany do eksploatacji. Długość kanału wynosi 227 km. (kanał Suezki 164 km., Panamski 184 km.). Został on wykonany w ciągu 21 miesięcy rękoma więźniów politycznych i kryminalnych, internowanych w obozach koncentracyjnych na Syberji północnej. Kierownictwo robót spoczywało w rękach GPU.

USTAWA ANTYSTRAJKOWA W NORWEGJI.

Oslo. — Parlament norweski zatwie dził projekt ustawy, przewidującej n zwykle ostre sankcje karne za zakłó nia spokoju pracy. Na mocy tej ust kompetencje władz administracyjny zakresie likwidowania strajków i sabotażowych ze strony strajkując stały znacznie rozszerzone do te pnia, że właściwie wszelkie akc j- kowe zostały praktycznie u i- wione.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ... W JI.

Londyn. — Rząd niemieck pił w tutejszej fabryce Fairey A 2 samoloty myśliwskie. W izbi na interpelację posła liberalne ndera w sprawie zbrojeń niemiecl w sprawie zakupu aeroplanów zególności, minister spraw zagrar h sir John Simon dał odpowiedź ną, z której możnaby wyciągnąć w , że rząd tutejszy nie zamierza żadnej akcji w sprawie groźby z a się Niemiec.

Gwałtow cyklon

szalał olorado.

Nowy Jork. enveru (stan Colorado) donosza słychanie gwałtownym cyklonie y przez kilka godzir szalał w okc Trinidadu, wyrządzając na dale szarze olbrzymie zniszczenia. W miejscowościach wszystkie dac stały zerwane z domów. a kilkad drewnianych budowli zostało d ie zmiecionych z powierzchni z V lasach powyrywał cyklon setki drzew wraz z korzeniami. Kilkanaście osób, zaskoczonych przez cyklon na wolnej przestrzeni poza miastem, zostało uniesionych w powietrze na znaczną wysokość, a następnie rzuconych o ziemię, przyczem cztery kobiety doznały ciężkich obrażeń.

Największe zniszczenia cyklon wyrządził na terenach naftowych w pobliżu Denver, gdzie wszystkie prawie wieże wiertnicze zostały powalone, a szczątki ich uniesione siłą wiatru na odległość kilku klm. Na jednym z szybów powstał pożar wybuchającej ropy, który do tej pory nie został ugaszony.

Straty wyrządzone przez cyklon idą w miljony dolarów.

Bandycki napad

i dramatyczny pościg złoczyńców w Prusach Wschodnich.

Królewiec. — W Darken koło Wystrucia (Insterburg) wtargnęli wczoraj po południu do kasy okręgowej z rewolwerami w ręku dwaj młodociani chłopcy, którzy zrabowali gotówkę w wysokości 2.000 marek.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast zaalarmowana policja, oraz liczne tłumy publiczności, które rozpoczęły pościg za uciekającymi bandytami.

Udało im się jednak wskoczyć do zrabowanego auta, skąd ostrzeliwując się, ranili kilkanaście osób.

Pędząc z niesłychaną szybkością rabusie najechali na dwa wózki dziecięce.

Kiedy policja była już na tropie bandytów, wyskoczyli oni z błyskawiczną szybkością z auta, wskakując do przejeżdżającego w tej chwili przez tor kolejowy pociągu, gdzie zostali wreszcie ujęci.

Piękne ciało pociąga Piękna cera przykuwa

Nikt nie potrafi się oprzeć urokowi wdzięcznej postaci, tem mniej zaś powabowi miękkiej jak aksamit skóry.

Piękne kobiety całego świata używają mydła Palmolive, wyrabianego ze słynnych olejków piękności, owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Obfita piana mydła Palmolive przenika głęboko w pory i zmywa je łagodnie a jednocześnie dokładnie — nadając twarzy ów świeży wygląd, który jest i był zawsze największym powabem i najcenniejszym darem młodości.

Niech Pani używa mydła Palmolive nietylko do pielęgnowania twarzy, lecz również całego ciała, a odczuje Pani z rozkoszą jego ożywczy skutek.

Wyrób krajowy.

Napaść na delegację „Sokoła" powracającą ze „Święta Morza".

Prowokacje niemieckie na dworcu w Gdańsku.

Gdańsk. — W dniu wczorajszym zdarzyły się w Gdańsku pożałowania godne wypadki, których wywołanie przypisywać można jedynie prowokacji pewnych czynników, którym zależy na niedojściu do skutku poprawnych stosunków między Wolnem Miastem a Polską.

W czasie przejazdu pociągu z Gdyni do Gdańska o godz. 17-ej wśród tysięcznych tłumów wysiadających znajdowali się też członkowie polskich organizacji w Gdańsku, wracający ze „Święta Morza" w Gdyni. Prowokatorzy chcieli prawdopodobnie wykorzystać nastrój entuzjazmu, panującego wśród Polaków, powracających z uroczystości w Gdyni i doprowadzić do zaburzeń. Nieznany osobnik krzyknął: „Polen verrecke!" — na to grupa Polaków zareagowała okrzykiem: „Niech żyje polski Gdańsk!" W tej samej chwili kilku osobników wszczęło bójkę z wysiadającą z pociągu delegacją oddziału Tow. „Sokół" w Gdańsku. Powstała bójka, w czasie której policja aresztowała 7 Polaków, w tem 6 obywateli gdańskich.

—oOo—

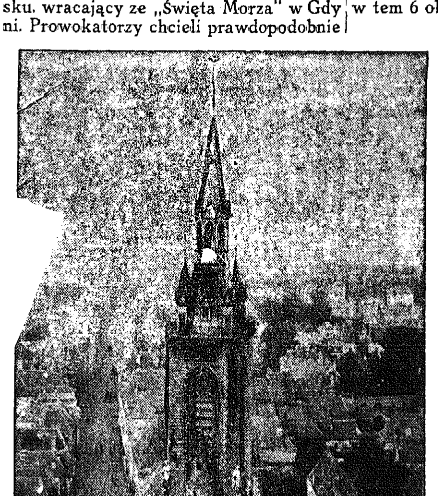

z działalności belgijskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski. Z inicjatywy belgijskiego Towarzystwa Przyj. ciół F 'ski odbędzie się dn. 2 lipca koncert mel ch, wykonanych na dzwonach kościelnych t. zw. „c wieży kościoła w Tournai. Koncert ten będzie tra przez wszystkie rozgłośnie polskie. Zdjęcie a dzwonnicę.

Obchód „Święta Morza"

wywarł silne wrażenie Berlinie.

Berlin. — Uroczystości urządzone w Polsce w związku z obchodem „Święta Morza" wywarły w Berlinie niezwykle silne wrażenie, czego dowodem są obszerne sprawozdania i komentarze z przebiegu święta, zamieszczone na łamach prasy.

Znaczna część dzienników przytacza obszerne streszczenia przemówień, wygłoszonych w dniu święta w Gdyni i Warszawie, a w szczególności wiele uwagi poświęcają przemówieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uderzającym jest fakt, że dzienniki wstrzymują się naogół od złośliwych ataków pod adresem Polski, ograniczając się jedynie do stwierdzenia faktu gotowości obrony polskiego wybrzeża przez cały naród polski.

Nawet główna radjostacja niemiecka Königswusterhausen w codziennym swoim komunikacie prasowym dała opis przebiegu uroczystości polskich, cytując również kilka znamienniejszych ustępów z przemówienia Prezydenta Mościckiego.

UNIEWAŻNIENIE MANDATÓW HITLEROWCÓW W AUSTRJI.

Wiedeń. — W piątek odbyło się posiedzenie sejmu krajowego, na którem załatwiono szereg zasadniczych spraw.

Na ulicach w pobliżu Ratusza zebrały się wielkie tłumy publiczności, rozproszone jednak przez policję.

Na posiedzeniu zjawili się wbrew oczekiwaniu posłowie hitlerowscy w liczbie 15. Przy końcu posiedzenia mandaty nacjonal-socjalistyczne zostały unieważnione jednomyślnie głosami posłów chrześcijańsko-socjalistycznych i socjalistycznych. śnie głosami posłów chrześcijańsko - socjalnych i socjalistycznych.

ORYGINALNE OSKARŻENIE.

Ryga. — Według doniesień z Moskwy G. P. U. aresztowało w Irkucku biskupa irkuckiego Djonizego, oskarżonego... zwalczanie organizacji bezbożników.

CAŁA WIEŚ ZAGRZEBANA W SZWAJCARJI.

Genewa. — Obawiają się tutaj, że usunięcie się ziemi w kantonie Grisons w wiosce Laichs pociągnie za sobą śmierć wszystkich niemal mieszkańców tej wsi.

Jakkolwiek, z powodu zasypania przez ziemię całej wsi, obliczenie ofiar jest zupełnie niemożliwe, wiadomo jednak, że bardzo niewiele osób zdołało umknąć, gdyż katastrofa nastąpiła nagle w nocy.

Osunięcie się ziemi zostało spowodowane wielotygodniowemi ulewami, które miały charakter oberwania się chmury.

W wielkim pośpiechu podążyły na miejsce katastrofy kolumny ratownicze, które pracują nad odgrzebaniem zasypanych domów w nadziei, że może część bodaj mieszkańców tych domów uda się jeszcze znaleźć przy życiu.

BUNT WIĘŹNIÓW NA LITWIE.

Kowno. — W więzieniu w Szawlach wybuchł bunt więźniów, który jednakże władze krwawo stłumiły, raniąc ciężko 3-ch więźniów. Jeden z nich znajduje się w stanie beznadziejnym.

MOTOCYKL ZGILOTYNOWAŁ KOBIETĘ NA ULICY BUDAPESZTU.

Budapeszt. — Na jednej z najbardziej ożywionych ulic stolicy Węgier wydarzyła się mrożąca krew w żyłach katastrofa motocyklowa. Mianowicie kierowca pędzącego z nadmierną szybkością motocyklu z przyczepką, chciał wyminąć jadący przed nim wóz, załadowany wystającemi ponad jego brzegi blachami żelaznemi, przyczem przyczepka zawadziła o jedną z płyt blaszanych zaopatrzonych w ostre krawędzie.

Skutki były przerażające. Siedzącej w przyczepce kobiecie odcięta została dosłownie głowa od tułowia, i wpadła w tłum przerażonych tym widokiem przechodniów. Motocykl wywrócił się i uległ strzaskaniu, przyczem kierowca odniósł

KURS WAKACYJNY.

Rozpoczynają się wykłady **BUCHALTERJI** w kompletach lub pojedyńczo, pod kierownictwem R. German-Szumacherowej.

Kancelarja: ul. Dąbrowskiego № 11, front, II piętro, telef. 902.

Tamże I-sza SZKOŁA PISANIA na MASZYNACH.

Udziela się gry na fortepianie, skrzypcach i przedmiotów teoretycznych w szkole i prywatnie.
W celu podniesienia muzyki kościelnej, w szkole istnieje oddział organistowski, oparty na wzorach szkół zagranicznych i konserwatorjum w kraju na którem, oprócz głównych przedmiotów muzycznych i liturgicznych zwraca się szczególniejszą uwagę na harmonizację pieśni, chóru, modulację i improwizację.
Zgłoszenia przyjmuje:
F. WITESZCZAK
w Częstochowie, Aleja II № 38.

ciężkie obrażenia.

Wypadek wywołał wśród świadków katastrofy wstrząsające wrażenie.

PRZED ROZWIĄZANIEM CENTRUM.

Berlin. — Wczoraj odbyło się posiedzenie przywódców centrum. Według ogłoszonego komunikatu, decyzję w związku ze samorozwiązaniem się partji centrowej ogłosi w najbliższym czasie obdarzony przez zarząd partji wszelkiemi pełnomocnictwami kierownik naczelny stronnictwa centrum b. kanclerz Brüning.

Pogłoski o wydaniu polecenia frakcjom centrowym w Reichstagu i sejmie pruskim samorozwiązania się zostały przez miarodajne koła centrowe zdementowane, jako nieodpowiadające prawdzie.

Spisek przeciw Hitlerowi

w jego własnej partji.

Berlin. — Wydział prasowy partji narodowo-socalistycznej donosi, że na skutek rozporządzenia kanclerza Hitlera uwięziono kilku wybitnych członków partji narodowo - socjalistycznej, a w tej liczbie kapitanów w stanie spoczynku: Hardemanna, Marwitza, Wohlhaufa, oraz dr. Zuckera pod zarzutem zorganizowania sprzysiężenia przeciwko kanclerzowi Hitlerowi

Wymienieni zostali wykluczeni z partji oraz odstawieni do obozów koncentracyjnych.

SAMOLOTY POLSKIE NAD NIEMCAMI — KTÓRYCH NIKT NIE WIDZIAŁ.

Paryż. — Doniesienia oficjalnego niemieckiego biura Conti o przelocie pięciu samolotów polskich ponad Szczecinem, przyjęte zostały przez prasę francuską tak, jak na to zasługują, t. j. z drwiącem niedowierzaniem.

POPRAWA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Łódź. — W przemyśle włókienniczym w dalszym ciągu panuje duże ożywienie. W tej chwili nasilenie uruchomienia jest największe od początku b. r. i to zarówno w przemyśle wełnianym, jak i bawełnianym.

W przemyśle bawełnianym przeciętnie każdy robotnik pracuje przez 39 godzin w tygodniu, a w przemyśle wełnianym ponad 40 godzin. Mimo więc zniżki płac w porównaniu do roku ub. robotnicy obecnie zarabiają stosunkowo więcej, niż w ub. roku, co jest właśnie jednym z dowodów tego ożywienia.

Ożywienie to tłumaczyć należy między innemi wygłodzeniem rynku przez jedno miesięczny strajk, oraz poprawą sytuacji na wsi w rolnictwie.

POŚWIĘCENIE LATARNI ROZEWSKIEJ IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Gdynia. — P. min. przem. i handlu gen. Zarzycki, który od dnia 28 czerwca bawi w Gdyni na uroczystościach, związanych z obchodem „Święta Morza", po zwiedzeniu urządzeń portu, w dniu 30 czerwca odbył inspekcję portu, zwiedzając tereny chłodni, wolnej strefy, oraz urząd rybacki. Po zwiedzeniu tych objektów p. minister pomiędzy godz. 12 a 3-ą popołudniu wydał na statku „Polonia" przyjęcie.

Po obiedzie samochody zawiozły dostojnych gości do Rozewia, gdzie w otoczeniu olbrzymich tłumów publiczności i wycieczek oraz oddziałów wojskowych i dwóch szwadronów kawalerji, a mianowicie 2 p. szwoleżerów ze Starogradu i pomorskiej brygady kawalerji, odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia latarni rozewskiej i nadania jej nazwy latarni im. Stefana Żeromskiego, autora „Wiatru od morza". Poświęcenie latarni tej odbyło się w niezwykle podniosłym nastroju.

GOŚCIE SZWEDZCY W WARSZAWIE.

Warszawa. — Pociągiem z Gdyni przybył do Warszawy kontradmirał Tamm, głównodowodzący czynnej floty szwedzkiej i dowódca 1 dywizjonu pancerników w towarzystwie komandora hr. Ehransvaerda, szefa sztabu, oraz 10 oficerów marynarki wojennej szwedzkiej.

Oficerowie ci, jak wiadomo, bawią już od 3 dni w Gdyni, dokąd przybyli na pokładzie krążowników szwedzkich dla złożenia wizyty władzom polskim.

Po przybyciu do Warszawy udali się goście do poselstwa szwedzkiego. Następnie przyjęci zostali na audencji przez p. Prezydenta Rzplitej na Zamku. Zkolei udali się do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej, poczem złożyli wizytę min. spr. zagr. Beckowi, oraz pierwszemu wicemin. spr. wojsk. gen. Fabrycemu, który w gmachu M. S. Wojsk. dokonał dekoracji 8 przybyłych wyższych oficerów orderami „Polonia Restituta".

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH.

Tczew. — W Tczewie bezrobotni, nie otrzymawszy miesięcznych kart żywnościowych, zebrali się przed starostwem, aby urządzić demonstrację. Wezwana policja odepchnęła tłum w stronę ul. 30-go Stycznia i rozproszyła go.

„WSPÓLNOTA INTERESÓW" DOKONUJE GWAŁTOWNYCH REDUKCYJ.

Katowice. — „Wspólnota Interesów", grupująca szereg największych kopalń i hut śląskich, wypowiedziała pracę wszystkim urzędnikom fabrycznym ponad 1.500 osób. Ponadto ta sama spółka zmierza do zamknięcia dwu kopalń, a to kopalni: „Florentyna" w Łagiewnikach i kopalni „Fitzinus" w Siemianowicach, na której znajduje zatrudnienie 2.500 robotników. Stosowne pismo, zawiadamiające o tym zamiarze, ma być już wystosowane do komisarza demobilizacyjnego.

WODA Z ELSTERY W GDYNI.

Gdynia. — Z okazji Święta Morza przybyła delegacja Polaków z Lipska. Delegacja ta przywiozła rezolucję całej Polonji saskiej, następnie symboliczną butelkę wody z Elstery, oraz symboliczną grudkę ziemi z pod pomnika księcia Józefa.

LEKARZE Z LIGI NARODÓW ZACHWYCENI POLSKĄ.

Warszawa. — Wycieczka lekarzy zagranicznych, przybyłych do naszego kraju w celach naukowych z ramienia sekcji higjeny Ligi Narodów, ukończyła już objazd większych miast i ważniejszych ośrodków Polski.

Goście zagraniczni, którzy poznawali się z organizacją naszej służby zdrowia, oraz z urządzeniami szpitali, ośrodków zdrowia i t. d. wyrażają się z najwyższem uznaniem o dotychczasowym dorobku Polski w tej dziedzinie.

W wycieczce brało udział 17-tu lekarzy, reprezentujących następujące państwa: Anglję, Bułgarję, Czechosłowację, Danję, Francję, Hiszpanję, Rumunję, Szwajcarję, Turcję, Węgry i Włochy.

NARADY KLUBU NARODOWEGO.

Warszawa. — Klub Narodowy odbył posiedzenie plenarne. Komunikat wydany z posiedzenia powiada, że po referacie prez. Rybarskiego klub przeprowadził obszerną dyskusję nad wewnętrznem położeniem państwa. Komunikat nie zawiera żadnej wzmianki co do stanowiska wobec ewentualnego wniosku o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmu. Klub Ludowy mianowicie nie wystąpił dotychczas oficjalnie z propozycją poparcia podobnego wniosku, gdyż dopiero dziś odbędzie posiedzenie, na którem zapadnie decyzja co do inicjatywy zwołania sesji, powziętej przez naczelny komitet wykonawczy stronnictwa.

ODROCZENIE WYMIANY WIĘŹNIÓW Z LITWĄ.

Wilno. — Projektowana w czerwcu wymiana więźniów politycznych pomiędzy Polską i Litwą nie doszła do skutku. Jest również mało prawdopodobne, czy wymiana ta nastąpi w lipcu.

Gwałty hitlerowców

na Śląsku Opolskim.

Wieluń. — W powiatach Oleśno i Kluczbork na Śląsku Opolskim, graniczącym z powiatem wieluńskim, wydarzyły się krwawe zaburzenia hitlerowskie.

Hitlerowcy dokonali napadu na sklepy żydowskie, bijąc żydów i zmuszając jednego z nich, niejakiego Herberta Tiszlera, kupca z Gorzowa, do ucieczki do Polski, gdzie Tiszlerem zaopiekowały się władze polskie.

Bandy hitlerowskie dokonały także napadów na urzędników niemieckich zbliżonych do partji centrowej. I tak został pobity landrat (starosta) w Oleśnie oraz burmistrz w Gorzowie.

Pobito także księdza katolickiego z Gorzowa.

Ranni urzędnicy niemieccy leżą w szpitalach.

Ludność żydowska z miasteczka pogranicznego Praszki wysłała telegraficzną prośbę do Ligi Narodów o wzięcie w opiekę żydów-obywateli niemieckich.

W ŁODZI ZATRUDNIONO WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Łódź. — Dzięki usilnym zabiegom Związków zawodowych zatrudniono przy robotach sezonowych niemal wszystkich bezrobotnych według stanu liczebnego bezrobotnych sezonowców, zatrudnionych w latach ubiegłych.

Jak dotychczas, nie otrzymało jeszcze pracy 280 robotników sezonowych, którzy w latach ubiegłych pracowali przy plantacjach miejskich.

Sensacyjne wyniki

pogoni za dezerterem.

Skole. — Policja pod przew. kom. Pawłowicza w pościgu za dezerterem Józefem Pałaszewskim natknęła się na pieczarę pod górą „Zelemin", gdzie też dezertera ujęto w czasie snu.

Policja nie ograniczyła się tylko na tem, lecz przeszukała pieczarę i znalazła drukarnię komunistyczną, maszynę do pisania, gotowe do ekspedycji odezwy i zapiski. Powiadomiono o tem wydział śledczy w Stryju. Bezzwłocznie przybył oddział policji i urządził obławę.

Po zdobyciu pieczary funkcjonarjusze policji przeszukali kryjówkę, w której ukrywał się m. in. poszukiwany Pałaszewski.

Znaleziono broń palną, maszynę do pisania, ulotki komunistyczne, transparenty i inne przedmioty, ukryte w ścianie pieczary.

Przytrzymano tam dwuch znanych komunistów Iwana Cabana i Jana Pałaszewskiego. Na widok policji oddali oni cztery strzały. Policja odpowiedziała strzałami, przyczem padł jeden zabity. Przytrzymano komunistów: Zbigniewa Wierzbickiego, Jana Pałaszewskiego, Józefa Chleba, Włodzimierza Bandurowskiego, Józefa Epsteina i Chaima Schora. Aresztowani odstawieni będą do Stryja. Dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy.

ZAMORDOWANIE DZIAŁACZA POLSKIEGO PRZEZ U. O. N.

Sokal. — „Święto morza" miało w Sokalu przebieg imponujący, a wzięli w niem udział przedstawiciele spokojnej części społeczeństwa ukraińskiego, manifestując za zgodnem współżyciem obu bratnich narodów. Ponieważ nie leżało to w intencji O. U. N., miały miejsce różne incydenty, których ukoronowaniem było skrytobójcze zamordowanie komendanta oddziału konnego Zw. Strzeleckiego w Moszkowie Pawła Pałki, dokonane ubiegłej nocy.

Do mieszkania śpiącego Pałki wtargnął jakiś nieznany osobnik, i oświeciwszy głowę śpiącego latarką elektryczną, oddał od niego kilka celnych strzałów, poczem zbiegł.

Policja sokalska przybyła na miejsce z psem policyjnym, który pobiegł w kierunku wsi Boratyn. Aresztowano osobnika nieznanego nazwiska pod zarzutem dokonania tej zbrodni. Dochodzenia toczą się. Podobnie padły strzały również i w Poździmierzu do powracającej delegacji na szczęście nie celne, a w Jastrzębicy wydarzył się również podobny wypadek.

URATOWANA ZAŁOGA „ORIONU" PRZYBYŁA DO GDYNI.

Gdynia. — W dniu 28 z. m. niemiecki statek „Pylades", zdążający z Holkenau do Gdańska, zawinął na redę portu gdyńskiego i przywiózł na swym pokładzie uratowaną załogę jachtu „Orion", który po regatach bornholmskich uległ katastrofie na morzu. Do załogi jachtu należą, jak wiadomo, dwaj bracia Deysakowscy oraz jeden marynarz.

TRAGICZNE WYPADKI W CZASIE POŻARU FABRYKI W ŁODZI.

Łódź. — W piątek nad ranem straż ogniowa zaalarmowana została wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w fabryce wyrobów pończoszniczych firmy Seindenburn przy ul. Kilińskiego 87/89.

Na miejsce przybyło natychmiast kilka oddziałów straży. Ogień powstał w czasie, kiedy fabryka była w ruchu i rozprzestrzenił się z błyskawiczną szybkością tak, że niektórym robotnikom odciął drogę odwrotu.

W pewnej chwili ukazała się w oknie robotnica Wanda Schreder, która wyskoczyła z drugiego piętra na bruk, łamiąc sobie nogi. Dotkliwem poparzeniom uległo nadto kilku robotników.

Po chwili ukazał się w oknie trzeciego piętra sam właściciel, Chaskel Seidenburn. Strażacy z narażeniem własnego życia uratowali go. Po kilku godzinach ogień ugaszono. Straty znaczne.

KOŁYSANKA.

Pleciony brzeg kołyski, biały haft poduszki,
nad nią lekkie muśliny, drżące od podmuchu —
spodem różany płatek, zanurzony w puchu
i prześlicznie toczone maleńkie paluszki...

Stary kasztan rozpostarł dłonie nad kołyską —
może się opiekuje... może błogosławi...
może coś wie — przeczuwa, czego nie wyjawi —
ruchem, jakby obronnym, pochyla się nisko.

Skradają się raz po raz pod białą firankę
promyczki słońca, żeby dziecku zajrzeć w oczy
ale ono śpi cicho, głęboko — nic nie wie...

Nuta tęsknego śpiewu płynie na powiewie —
ona dziecko uroczy — napewno uroczy
zamglonych pól szerokich wieczną kołysanką...

Hanna Karwowska.

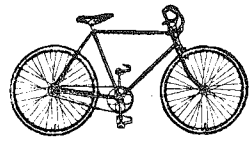
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Rowery i części rowerowe
po cenach najniższych
poleca firma
JAKÓB MASS
I Aleja Nr. 7. — Telefon 330.

KRONIKA

Niedziela 2 LIPIEC

Dziś — Naw. N. M. P.
Jutro — Anatola b. Leona pap.
Wschód słońca o godz. 3.34
Zachód „ „ 20.01
Kalendarzyk historyczny:
Elekcja M. Wiśniowieckiego w 1669 roku.

— Adoracja w kościele św. Jakuba. W niedzielę, dn. 2 b. m., odbędzie się adoracja Najśw. Sakramentu w kościele św. Jakuba. Adoracja trwać będzie od godz. 12-ej do 19-ej. Rozpocznie się przed sumą, w czasie której wygłosi naukę ks. prefekt Gawron. Adoracja zakończona będzie na nieszporach, odprawionych o godz. 18-ej.

W adoracji w pierwszym rzędzie uczestniczyć będą sodalisi i sodaliski.

— Zmiany w składzie duchowieństwa. Mianowani: Ks. Stanisław Dąbrowski, b. kapelan Wojsk Polsk., wikarjuszem w Osiakowie. Ks. Józef Sobczyński, prefekt w Sosnowcu, Dyrektorem D. I. Akcji Katolickiej w Częstochowie z dniem 1-szym sierpnia r. b.

Przeniesieni wikarjusze: Ks. Józef Barczyk z Osjakowa do Bogdanowa. Ks. Józef Bartecki z Radomska do Truskolas. Ks. Stanisław Gałązka z Nowego Sielca do Centrali Akcji Katolickiej w Częstochowie. Ks. Mieczysław Janecki z Chruszczobrodu do Boru Zapilskiego. Ks. Wincenty Śliwiński z Grodźca do Nowego Sielca. Ks. Walenty Matuszek z Boru Zapilskiego do Chruszczobrodu. Ks. Bolesław Sokół z Chełma do Koziegłówek. Ks. Wincenty Szymczyk z Bogdanowa do Chełma. Ks. Marjan Wróbel z Koziegłówek do Radomska.

— Osobiste. Częstochowianka, wychowanica Gimnazjum „Nauka i Praca" p. Stefanja Jędrzejczykówna, ukończyła Uniwersytet Warszawski, uzyskując dyplom magistra filozofji.

— Przeniesienie biura L. O. P. P. Komitet Powiatowy L. O. P. P. podaje do wiadomości, że przeniesione zostało biuro Komitetu Powiatowego L. O. P. P. do lokalu własnego, Aleja Kościuszki 14.

— Przeniesienie lokalu Urzędów Skarbowych. Urzędy Skarbowe, mieszczące się dotychczas w domu przy ulicy Waszyngtona 20, przenoszą swą siedzibę do nowowybudowanego domu przy ul. Śląskiej nr. 20 (za kościołem ewangelickim). Normalne urzędowanie w nowym lo-

DŹWIĘKOWE
Kino „LUNA" dawniej „GRAND"
Dziś i dni następnych
Wielki podwójny program
1) Tajemnica kajuty okrętowej
ostatnia rewelacja Ameryki w pełnym dramatycznego napięcia filmie morskim.
W roli główne Leon Waycoff.
2) Stalowa dłoń z Tom Mixem
Jeden poranek dnia 2-go lipca o godz. 12.30
„PRÓBA MIŁOŚCI" i „POŚREDNIK MIŁOŚCI" z Buster Keatonem.

kalu rozpocznie się z dniem 4 lipca r. b.

Zauważa się, że kasy I-go i II-go Urzędów Skarbowych urzędują normalnie w dotychczasowym lokalu do poniedziałku dnia 3-go lipca b. r. włącznie, a od dnia 4-go lipca b. r. natomiast urzędować już będą w nowym lokalu przy ul. Śląskiej nr. 20.

— Osiedle tanich mieszkań na Zawodziu. W ub. piątek przy udziale delegata urzędu wojewódzkiego dokonane zostało oszacowanie terenów, przeznaczonych pod osiedle tanich mieszkań na Zawodziu. Działki zostały oszacowane w cenie po zł. 1.80 za metr kwadratowy, do czego dojdzie koszt urządzenia ulic i robót wodociągowo-kanalizacyjnych. Powierzchnia terenu przeznaczonego pod osiedla wynosi 6 hektarów, na których w przyszłości stanie 164 domków. Spodziewać się należy, że utworzenie tego osiedla w pewnej mierze przyczyni się do złagodzenia kryzysu mieszkaniowego w naszem mieście.

— Z teatru Kameralnego. Dziś przedstawienie „Męża z grzeczności", zakupione przez Komitet „Święta Morza".

W niedzielę o godz. 9-ej wiecz. ostatnie, pożegnalne przedstawienie, na którem zespół naszego teatru pożegna się z publicznością częstochowską. Odegraną zostanie znakomita komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności" w wykonaniu całego zespołu. O godz. 3-ej m. 30 i o 6-ej dwie ostatnie popołudniówki po cenach zniżonych od 50 groszy.

Echa pobytu Kiepury

na Jasnej Górze.

W związku z pogłoskami, jakie ukazały się w kilku pismach na temat pobytu Kiepury na Jasnej Górze, „I. K. C." w numerze 175 z dn. 26 ub. m. p.t. **„Głupia plotka o Janie Kiepurze oszczerstwem"** pisze:

„W ubiegłą niedzielę, w czasie uroczystego nabożeństwa na Jasnej Górze, śpiewał na chórze Jan Kiepura kilka pieśni religijnych, których słuchały tłumy wiernych nietylko w świątyni, ale cała Polska przez rozgłośniki radjowe. Z racji tego występu Jana Kiepury na chórze jasnogórskim, kilka pism zamieściło notatki mocno uszczypliwe w tonie. W notatkach tych twierdzono złośliwie, że Kiepura kazał zapłacić sobie za transmisję śpiewu z Jasnej Góry dyrekcji Polskiego Radja. Co więcej, w notatkach tych w sposób andrusowsko-niemądry opowiadano o pielgrzymce Jana Kiepury do Częstochowy w sleepingu, o wymuszaniu zapłaty na przeorze i t. d.

Wszystkie te notatki są najzupełniej wyssane z palca. Ze strony kompetentnej dowiadujemy się, że ani klasztor, ani Polskie Radjo nie wypłacały żadnego honorarjum Kiepurze.

Natomiast gdy Polskie Radjo dowiedziawszy się o tem, że Kiepura śpiewa na Jasnej Górze, zwróciło się do niego z prośbą o transmisję, śpiewak zgodził się na to pod warunkiem, że Polskie Radio złoży 1.000 zł. na cele dobroczynne. Dyrekcja Polskiego Radja przyjęła te warunki i przekazała 1.000 zł. do rąk Jana Kiepury. Dnia 17 czerwca, a więc na dzień przed występem w Częstochowie, Jan Kiepura złożył kwotę 3.000 zł. (w tem 2.000 zł. z własnej dotacji, a 1.000 zł. Polskiego Radja) na ręce p. Marszałkowej Piłsudskiej w Belwederze.

P. Marszałkowa przeznaczyła z daru tego 2.000 zł. na kolonje dla dzieci bezrobotnych, a 1.000 zł. na państwowe konserwatorjum muzyczne w Warszawie.

Wynika z tego jasno, że wszelkie historyjki o honorarjum Kiepury za występy na Jasnej Górze są oszczercze i kłamliwe. Niesłuszny i krzywdzący jest też zarzut, jakoby Kiepura wykorzystywał różne fakty dla swojej reklamy, skoro ofiary powyższej nie podał po dziś dzień do wiadomości publicznej, a pismo nasze pierwsze dowiedziało się o tem z Warszawy. Nic dziwnego, że Jan Kiepura może czuć się rozgoryczony temi niesłusznemi atakami prasy, rzucającej podejrzenia bez żadnych powodów i podstaw. Jak słychać, Jan Kiepura zamierza zwrócić się do adwokata Szurleja w Warszawie o wytoczenie skargi przeciwko oszczerczym pismom. Równocześnie zamierza przez adwokata przesłać sprostowanie do owych pism, na podstawie ustawy prasowej.

W chwili obecnej Jan Kiepura przebywa w Krynicy, gdzie kończy się budowa luksusowego hotelu, będącego jego własnością. W Krynicy prawdopodobnie spędzi Kiepura swój letni wypoczynek, aby w jesieni wyjechać na wielkie tournee światowe."

— Jaka będzie pogoda w lipcu? Pierwsza dekada (od 1 do 10 lipca): Dość pogodnie z większem zachmurzeniem oraz skłonnością do opadów na początku dekady i około 7 lipca. Stopniowe ocieplenie. W drugiej połowie dekady wahania temperatury przy aurze parnej i burzliwej.

Druga dekada (od 11 do 20 lipca): Naprzód zmiennie, poczem pogodnie. Kilka pięknych i ciepłych lub upalnych dni. W pierwszej połowie dekady nastąpią większe zaburzenia atmosferyczne z przelotnym opadem i wahania temperatury, szczególnie na wybrzeżu i w górach. Przy końcu okresu parno i burzliwie.

Trzecia dekada (od 21 do 31 lipca): Na początku dekady wzrost zachmurzenia przy aurze ciepłej, wietrznej i burzliwej. Po przejściu fali deszczu i przejściowem ochłodzeniu, pogoda zmienna i dość ciepła z lokalnemi opadami, po części pochodzenia burzowego, większemi około 25 i 30 lipca.

— Projekt nowej ustawy notarjalnej. Projekt nowej ustawy notarjalnej opracowany przez ministerstwo sprawiedliwości został przesłany do Rady ministrów. Projekt ten utrzymuje zasadę mianowania notarjuszów przez ministerstwo sprawiedliwości.

Dominującą cechą nowego projektu ustawy jest, że notarjusze traktowani są jako urzędnicy publiczni a nie państwowi. Pozatem zaostrza nowa ustawa bardzo wydatnie ingerencję władz i rozszerza znacznie kontrolę władz nadzorczych nad działalnością notarjatów, przyczem przewidziane są większe niż dotychczas kary za wykroczenia notarjuszy.

Z uroczystości

rozdania matur w II Gimnazjum państw.

Dnia 29 czerwca r. b. o godz. 9,30 przy dźwiękach orkiestry szkolnej wyruszyli maturzyści Gimn. Państw. im. R. Traugutta do kościoła św. Jakóba na nabożeństwo.

Po nabożeństwie maturzyści udali się do gmachu gimnazjalnego przy ul. Aleja Wolności 13. Uroczystość rozdania matur zagaił p. dyr. prof. Dominik Zbierski, który w ostatnich słowach pożegnał liczne grono swych wychowanków. Następnie przemawiali p. prof. Gadomski, p. rejent Koss w imieniu rodziców, abiturjent Nastula i wreszcie uczeń kl. VIII Misiura.

Wszystkie przemówienia cechowała nadzwyczajna serdeczność i prawdziwie rodzinne zespolenie dusz.

Wreszcie odbyło się uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości, poprzedzone przekazaniem sztandaru przyszłej klasie ósmej i złożeniem przyrzeczeń, że powierzony sztandar chronić będą, jak poprzednicy.

Na zakończenie uroczystości odbyło się przyjęcie, urządzone przez Komitet Rodzicielski i Patronat b. klasy VIII.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: pp. Bielecki Bolesław, Brodzki Feliks, Bubel Władysław, Cierpiał Mieczysław Bogumił, Cymerman Kiwa, Czerwiński Marjan Józef, Halkiewicz Ryszard Józef, Hetner Paweł, Imbor Zbigniew Wincenty, Kaczorowski Kazimierz, Karłowski Lucjan Kazimierz, Kasiński Włodzimierz Mirosław, Kasprzak Czesław Wincenty, Kedzierski Kazimierz, Kędziora Tadeusz, Koss Stanisław Franciszek, Kozerski Jan Leszek, Krajewski Edward Eugenjusz, Kremski Norbert Leon, Królik Stefan, Ludziński Marjan Aleksander, Makiela Paweł Piotr, Miklas Stanisław, Monikowski Jerzy Stanisław, Morawski Zenon Stanisław, Nastucki Franciszek, Parzniewski Zygmunt Franciszek, Piątkowski Kazimierz Wiktor, Pietrzykowski Jan, Rendus Marjan Jan, Reterski Tadeusz Ludwik, Rogowski Ludwik Szczepan, Rotaub Adam Józef, Sikorski Stanisław Jerzy, Sitkowski Jerzy Zenon, Skórczyński Mieczysław Stanisław, Szajkowicz Ignacy, Szmidla Józef Maksymiljan, Szmelczyński Jerzy Józef, Szymkowiak Jerzy, Tajber Mieczysław i Żukowski Kazimierz.

— Dalsze ulgi dla turystów. Dla wzmożenia ruchu kolejowego min. komunikacji zdecydowało się rozszerzyć ulgi turystyczne, z których korzystają członkowie stowarzyszeń.

Obecnie przysługiwać będzie 33-procentowa ulga turystyczna również dla członków klubów żeglarskich.

Działalność funduszu bezrobocia w roku 1932.

Zarząd główny Funduszu Bezrobocia ogłosił obszerne sprawozdanie z działalności tej instytucji w roku 1932.

Na wstępie sprawozdania podkreślony jest niezwykle ważny dla Funduszu Bezrobocia fakt, mianowicie nowelizacja ustawy zabezpieczeniowej. Przepisy nowel ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia dotyczyły w szczególności zagadnienia zakresu osób, podlegających zabezpieczeniu, okresu wyczekiwania, wysokości zasiłków, okresu zasiłkowego, wysokości wkładek itd.

W ciągu roku Fundusz Bezrobocia wypłacił zasiłki bezrobotnym robotnikom w wysokości 70.204.348 zł. Wpływy z wkładek za ubezpieczonych robotników, oraz z ustawowej dopłaty ze skarbu państwa wynosiły 34.257.500 zł. Ogólny niedobór Funduszu Bezrobocia za rok 1932 wyrażał się sumą 43.016.768 zł.

W okresie rocznym wytoczono bezrobotnym z powodu różnego rodzaju nadużyć na szkodę Funduszu Bezrobocia — 2.078 spraw karnych, oraz 518 spraw cywilnych. W 800 sprawach karnych zapadły już wyroki skazujące, w 265 — uniewinniające, w 104 sprawach cywilnych powództwo zostało zasądzone, w 149 — oddalone.

Przeciwko zakładom pracy wytoczono 251 spraw karnych i 298 cywilnych. W 40 sprawach karnych zapadły wyroki skazujące, w 157 — uniewinniające, w 29 sprawach cywilnych zapadły wyroki zasądzające powództwo i w jednej sprawie wyrok oddalający.

— Ruch telefoniczny. Z ogólnej liczby 38.531.000 rozmów telefonicznych, przeprowadzonych w ostatnim kwartale roku ubiegłego w 12-tu ważniejszych miastach Polski, 19.177.000 rozmów przypada na Warszawę, 5.130.000 na Łódź, 4.246.000 na Lwów, 3.018.000 na Kraków, 1.754.000 — na Wilno, 1.306.000 — na Katowice, 1.272.000 na Poznań, 778.000 na Bydgoszcz, 597.000 na Białystok, 565.000 na Gdynię, 368.000 na Toruń i 320.000 na Królewską Hutę.

ADWOKAT
TADEUSZ DZIUBIŃSKI
przeniósł kancelarję z ul. Kilińskiego 8 na ul. Waschyngtona 24 (d. Jasna)

Kolonje letnie

dla dzieci bezrobotnych

Ministerstwo opieki społecznej, mając na względzie konieczność wysłania na kolonje letnie jaknajwiększej liczby dzieci rodziców bezrobotnych, wystąpiło w tej sprawie do Funduszu Pracy. Dotychczas racjonalne zorganizowanie tej akcji uniemożliwiała szczupłość kredytów, przeznaczonych na ten cel.

W wyniku porozumienia między ministerstwem a Funduszem Pracy asygnował on dodatkowo sumę 300.000 zł. przeznaczając ją specjalnie na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych.

Suma ta rozdzielona została między poszczególne urzędy wojewódzkie.

— Kalendarzyk łowiecki na lipiec. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa oprócz województwa śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające-bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, gluszce-koguty, cietrzewie-koguty, kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony (do 10-go lipca), dzikie kaczory (do 15-go lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (od 15-go lipca), dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

Upiększanie przez młodzież

grobów poległych żołnierzy.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przychylając się do prośby Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów, wydało do kuratorów okręgów szkolnych okólnik w sprawie zachęcania młodzieży szkolnej do otoczenia opieką mogił żołnierzy polskich i ozdabiania ich, zwłaszcza w dni uroczyste, rocznice walk itp. Myślą przewodnią tego okólnika jest dążenie do utrwalenia w młodzieży szkolnej kultu dla poszczególnych momentów walki o niepodległość, oraz uczuciowe związanie młodzieży z bohaterami walk niepodległościowych.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o wydanie zarządzeń, mających na celu ułatwienie młodzieży szkolnej wykonywania na cmentarzach wojennych prac związanych z upiększaniem mogił żołnierzy kwiatami i zielenią, oraz prac, związanych z utrzymaniem mogił w porządku. Wojewodowie przesłać mają kuratorjom okręgów szkolnych wykazy wszystkich polskich cmentarzy wojennych, oraz polskich dzielnic wojennych na cmentarzach parafjalnych w obrębie danego województwa.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W nocy z dnia 2 na 3 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki:

p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37

— U sąsiada. Wawrzyniak Helena (Złota 45) zameldowała o skradzeniu jej młodego indyka, wart. 3 zł. Indyka tego poznała u Zygmunta Podsiedlika, zam. przy tejże ulicy pod nr. 45.

— Podpalił własne mieszkanie. W dniu 26 ub. m. około godz. 15, w mieszkaniu Frankfurta Szlamy, zam. przy ul. Piłsudskiego 31, wybuchł pożar, który strawił ubrania znajdujące się w szafie, wart. 400 zł. Jak ustalono pożar powstał z podpalenia przez syna Moszka Frankfurta. Pożar został ugaszony przez domowników.

Napad rabunkowy

na właściciela sklepu.

W ub. środę o godz. 10-ej wiecz. właściciel sklepu spożywczo-galanteryjnego we wsi Biskupice (gm. Olsztyn) Biskup, stał przed wejściem do sklepu, wypoczywając po całodziennej pracy.

W pewnym momencie do kupca doskoczyło kilku uzbrojonych opryszków, żądając od niego wydania wszystkich pieniędzy, jakie tylko posiada, ten nie dając za wygraną, zaczął szamotać się z bandytami, usiłując stawić im opór i nie wpuścić do wnętrza sklepu. Ale jeden z bandytów postrzelił go w rękę,

pozostali zaś powalili na ziemię i zakneblowali usta.

Usunąwszy w ten sposób przeszkodę, rabusie wtargnęli do sklepu, sterroryzowali żonę kupca i zabrali przeszło 2 tysiące złotych, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **Kurs dolara.** W prywatnych obrotach bankmoty dolarowe po 6.93½.

— **Echa samobójstwa żołnierza.** Jak już donosiliśmy, w piątek o godz. 10-ej rano w jednym z magazynów 27 p. p. rozegrała się nienotowana od szeregu lat tragedja samobójcza, której ofiarą padł szeregowiec 4-tej kompanji Józef Kostrzewski.

Samobójca przyłożył lufę nabitego karabinu do podbródka i nacisnął cyngiel. Pierwszy strzał nie był jednak celny. Kula ugodziła Kostrzewskiego w nos. Wówczas desperat, ogarnięty żądzą śmierci, strzelił powtórnie, tym razem kula trafiła w podbróek i rozsadziła mózg.

Tragicznie zmarły kończył służbę i za 2 miesiące miał być zwolniony z wojska.

Co było powodem samobójstwa niewiadomo, gdyż Kostrzewski nie pozostawił żadnego listu.

— **Nie udało im się.** Dnia 28 ub. m. o godz. 2 w nocy, nieznani sprawcy po oderżnięciu okiennicy od sklepu Marjanny Szmidli przy ul. Bór 47, usiłowali dostać się do tegoż, lecz zostali spłoszeni przez patrolującego wówczas posterunkowego P. P.

— **W czasie kłótni.** Czarnecki Eugenjusz (Warszawska 166) zameldował policji, że Widerski Wacław (Cmentarna 11) w czasie kłótni zadał mu ranę nożem w prawe udo, powodując lekkie uszkodzenie ciała.

— **Nieszczęśliwy wypadek w młynie.** W młynie w Janowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi wskutek własnej nieostrożności młynarczyk Franciszek Kobyłecki, z tejże wsi, któremu walce zgniotły dłoń lewej ręki. Po nałożeniu opatrunku Kobyłecki został odwieziony na kurację do szpitala Panny Marji w Częstochowie.

Dwa pożary na wsi.

Dnia 29 b. m. o godz. 13 we wsi Grodzisko - Pustkowie, gm. Kamyk, w zagrodzie Igancego Sołtysiaka wybuchł pożar, który strawił: dom i oborę murowaną, stodołę i 3 szopy drewniane, wszystko kryte słomą. Straty wynoszą 4200 zł. Pożar powstał z zapalenia się sadzy w kominie.

W dniu 30 b. m. w zagrodzie Dedyka Franciszka we wsi Kołaczkowice, gm. Miedźno wybuchł pożar, który strawił: dom drewniany kryty słomą i dwie obory murowane. Straty wynoszą około 3 tysięcy zł. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał od zapalenia się belki w kominie.

— **Strażnik i przemytnik w bagnie.** Strażnik graniczny z Dzietrzkowic w pow. wieluńskim zauważył onegdaj przekradającego się przez granicę osobnika. Wobec tego, że osobnik ów począł uciekać w kierunku granicy, strażnik oddał doń kilka strzałów, które chybiły. W ten sposób nieznajomy zapędzony został w bagno, w którem obaj ugrzęźli. Nim na odgłos strzałów przybyła strażnikowi pomoc, przemytnik zdołał przeczołgać się na niemiecką stronę. W porzuconej przez przemytnika paczce, znaleziono około 70 m. jedwabnego aksamitu, który przesłano do komory celnej w Praszce.

— **Z jakiego powodu?** Dn. 29 ub. m. zameldował Bardziński Walenty ze wsi Zacisze, gm. Grabówka, że od dłuższego czasu niejaki Skorek, zam. przy ul. Warneńczyka na Stradomiu dokucza złośliwie jego dzieciom, nie pozwala przejść ulicą, rzuca kamieniami i odgraża się wybiciem szyb w oknach.

— **Czego już nie kradną?** Krawczyk Zygmunt (Gazowa 31) zameldował o skradzeniu mu rynny cynkowej, wart. 40 zł.

— **Handlował szczepionką.** Zatrzymany został Slimer Icek (Garibaldiego 20), który usiłował sprzedać pudełko szczepionek. Jak ustalono szczepionka pochodzi ze składu aptecznego p. Neufelda.

— **Poślizgnął się i złamał nogę.** Józef Sowiński (Wełniana 19) przechodząc torem kolejowym obok stacji „Warta" poślizgnął się, wskutek czego złamał nogę lewą poniżej kostki. Sowiński znajduje się na kuracji w domu.

— **Kradzież manufaktury z samochodu.** Pyrkosz Roman (Złota 99) zameldował policji, że przewożąc manufakturę samochodem ciężarowym, w odległości 5 klm. od Piotrkowa — zauważył brak tejże w ilości 15 sztuk, wartość której wynosi 1000 zł. Kto mógł skraść nie zauważył.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. † P.

KONSTANTEMU SULCZYŃSKIEMU

a wszczególności ks. prał. Wróblewskiemu, ks. patr. Patrzykowi za płynące z serca słowa pożegnania, ks. prob. Godziszewskiemu, ks. Kurasiowi, p. prezesowi Woźniakowi, Zarządowi Zw. Majstrów Fabr., pp. pracownicom i pracownikom oddz. Przędz. Juty, Mechanicznego, p. dyr. Kowalskiemu, chórowi św. Rodziny, b. chórowi Jasnogórskiemu, pp. urzędnikom i wszystkim pracownikom fabr. „Stradom" oraz kolegom, znajomym i krewnym Zmarłego, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Żona, córki, synowa, synowie i wnuki.

Zajścia w Giszowcu.

W dniu 28 czerwca r. b. około godz. 21, maszerujący ze śpiewem w zwartym szyku oddział młodzieży niemieckiej, powracający z zebrania stowarzyszenia „Jugendgruppe bei dem deutschen Volksbund" w Murckach, liczący przeszło 60 osób, napotkał na drodze w Giszowcu około 10 członków Zw. powstańców i wojaków, którzy brali udział w odbywającej się w tym samym czasie w Giszowcu uroczystości „Święta Morza".

Na ich widok z maszerującej grupy młodzieży niemieckiej rozległy się okrzyki: „Haut die Hunde!" „Siegreich wollen Polen schlagen!" Równocześnie czołowa grupa maszerującego oddziału zaatakowała powstańców kamieniami i kołami z płotów. Przybyły niezwłocznie na miejsce patrol policyjny zlikwidował bójkę, przyczem zmuszony był dać strzały ostrzegawcze. W czasie zajścia jeden z funkcjonarjuszów policji został otoczony przez napastników z grona młodzieży niemieckiej. Napastnicy rozbiegli się dopiero po przybyciu pomocy policyjnej i na skutek groźby użycia broni. Napadniętych wzięli w obronę obecni w Giszowcu na „Święcie Morza" kadeci lwowscy, którzy następnie pośpieszyli policji z pomocą w ujęciu sprawców.

W zajściu zostali ranieni trzej członkowie Zw. powstańców śląskich i trzy osoby z pośród napastników. W toku likwidacji zajścia zatrzymano 32 osoby, z których 11 przekazano władzom sądowym, a resztę zwolniono. Podczas rewizji w poszukiwaniu sprawców znaleziono broń i inne materjały obciążające. Niezwłocznie po zajściu przybyły na miejsce władze prokuratorskie i śledcze.

Wczoraj sędzia śledczy sądu okręgowego przesłuchał 10 aresztowanych w związku z krwawemi zajściami w Giszowcu. Są to członkowie związku młodzieży przy Volksbundzie, których zatrzymano nadal w areszcie.

Nieście pomoc bezrobotnym!

TEATR „NOWOŚCI" demonstruje piękny film historyczny p. t. „Orlątko", opracowany według dramatu scenicznego E. Rostanda. Dzieje młodzieńczego ks. Reichstadtu, syna Napoleona I-go, są wzruszające. „Orlątko", więzione w złotej klatce pałacu w Schönbrunnie, chce rozpostrzeć skrzydła do lotu szlakiem ojcowskim, ale zawodzą go siły. Spisek, na czele którego stoi romantyczna hrabianka Camerata, nie powiódł się. Młody książę zawraca z drogi, aby ratować honor kobiety, z którą miał spędzić wieczór. Wątłe jego zdrowie załamuje się skutkiem zbyt silnych wzruszeń, jak śmierć wiernego grenadjera Flambeau i halucynacje na pobojowisku Wagram. Kona więc „orlątko", a z nim razem kona legenda Napoleońska. Jest to przejmujący finał dramatu, którego znów najmocniejszą scenę stanowi noc na polu bitwy pod Wagram, najeżonem krzyżami, brzmiącemi echami okrzyków i jęków. Jest to piękny epizod nastrojowy. W roli tytułowej wystąpił Jean Weber, nieco kobiecy w sylwetce, ale odpowiedni do roli „orlątka". Inne role grają: grenadjera — W. Francen, Metternicha Desfontaines, role kobiece: J. Boitel i S. Vaudry. — Nad program tygodnik Paramountu.

KINO-TEATR „ATLANTIC"

Wielki podwójny program

HRABIA CAGLIOSTRO

z Jan Stiwe oraz Anny Szuka męża z Anny Ondra.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Zarząd Spółki Drogowej dla budowy drogi Kiedrzyn — Czarny Las — Ostrowy ogłasza przetarg na wykonanie robót ciesielskich przy budowie mostu drewnianego w Ostrowach. Termin składania ofert do dn. 14 lipca 1933 r. Otwarcie ofert nastąpi dn. 15 lipca 1933 r. o godz. 12-ej w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Częstochowie, ulica Kilińskiego 3. Siepe kosztorysy można otrzymać w biurze Zarządu Drogowego w godzinach urzędowych. Zarząd Spółki zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Częstochowa, dnia 1 lipca 1933 r.

Przewodniczący Spółki Drogowej
Starosta Powiatowy K. EUSTACHIEWICZ.

Pokaz obrony przeciwgazowej.

Na torze wyścigowym na Dynasach odbył się zorganizowany przez L. O. P. P. pokaz obrony przeciwgazowej. Na zdjęciu naszem widzimy oddział cyklistów, nakładających na dany sygnał maski gazowe.

Kronika sportowa.

W ub. czwartek po raz pierwszy od wielu lat zaległy po brzegi imponujący Stadjon Im. Marsz. Piłsudskiego tłumy publiczności, w liczbie około 2500 osób, w czem zgórą 300 osób przybyłych specjalnie z Sosnowca w ogromnych półciężarówkach. Wszystko to, jak morze głów na boisku, gra o wielką stawkę, podniecenie stworzyło niespotykany nastrój. Podkreślić należy niezwykle sportowe zachowanie się publiczności, bo o poszczególnych wybrykach tych nielicznych jednostek, które nie umiały wznieść się ponad nienawiści klubowe, wspominać nie warto. O meczu napiszemy w N-rze poniedziałkowym. Victoria osiągnęła trzeci remis, udowadniając pesymistom, że tak łatwo bić się nie pozwoli i godnie broniąc barw miasta. Szwankowała nieco strona organizacyjna tej imponującej imprezy, a zwłaszcza brak miejsc siedzących i tłok przy kasach. Należałoby wzorem innych miast wprowadzić przedsprzedaż biletów. Wyniki czwartkowych meczów międzygrupowych były następujące: Victoria — Unja (Sosnowiec) 1:1, R. K. S. (Radom) — Strzelec (Kielce) 3:1. — W niedzielę grają Victoria z Unją w Sosnowcu i R. K. S. ze Strzelcem w Radomiu. M.

K. O. S. „Victoria" zawiadamia pragnących wyjechać na mecz z „Unją" do Sosnowca, że cena przejazdu, wraz z biletem wstępu na mecz, wynosić będzie zł. 4 od osoby. Wyjazd nastąpi około godz. 2 po poł. w niedzielę z przed lokalu klubowego. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat klubu w sobotę do godz. 9 wiecz.

W dniu 9 lipca r. b. Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów organizuje 2-gi ogólnopolski motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Częstochowy. Szczegóły zjazdu zostaną podane wkrótce.

*

Jędrzejowska grając w Wimbledonie w parze z Angielką Stammers lekko pokonała parę amerykańsko-francuską Rice — Montgomery 6:1, 6:1.

*

Po wątpliwej porażce, poniesionej w Pradze w biegu na 100 mtr. wyjechała Walasiewiczówna wraz z grupą polskich lekkoatletów i Wajsówną do Brna, gdzie spotkała się po raz drugi ze swoją „zwycięzczynią" Koubkową. Rewanż wypadł dla naszej mistrzyni doskonale, gdyż pobiła ona swoją rywalkę bezapelacyjnie. Również znakomicie wypadł start Wajsówny. Wyniki szczegółowe są nast.: bieg 50 m. — Walasiewiczówna 6.8, druga Pacarova o 5 m. w tyle. Bieg 100 m. pań: 1) Walasiewiczówna 12,6, Koubkova o 2 m. w tyle. Rzut dyskiem: 1) Wjsówna 39.56 m. 2) Walasiewiczówna 31,56 m. i dopiero 3) Kovolkova 21.73 m.

KINO-TEATR „ATLANTIC" wyświetla wielki podwójny program: „Hrabia Cagliostro", wspaniały dramat historyczny, osnuty na tle przygód największego szarlatana XVIII wieku, którego przygody tak świetnie opisał znany pisarz francuski Aleks. Dumas. Jako drugi film wyświetlaną jest doskonała, pełna humoru i szampańskiego dowcipu komedja p. t. „Anny szuka męża" z uroczą Anny Ondrą w roli głównej obok świetnego komika Zygfryda Arno, zwanego zagranicznym Krukowskim oraz najprzystojniejszego amanta Warnera Futterera. O ile film pierwszy porywa wspaniałą wystawą i świetnem artystycznem ujęciem dramatu, o tyle drugi bawi i rozśmiesza do łez, wywołując nawet u największych pesymistów salwy śmiechu.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda Franciszka - Józefa zapewnia łagodne wypróżnianie bez nadwyrężania się.

Ostatnie wiadomości.

USTĄPIENIE SIR ERICA DRUMMONDA.

Genewa, 1.7. — W sekretarjacie Ligi Narodów odbyło się uroczyste przekazanie władzy przez ustępującego sekretarza generalnego Ligi, sir Erica Drummonda, nowemu sekretarzowi generalnemu, Józefowi Avenolowi. Drummond opuszcza Genewę jeszcze dziś.

Ciężka choroba

PREZYDENTA HINDENBURGA.

Wiedeń, 1.7. — Od kilku dni krążyły w Wiedniu pogłoski o ciężkiej chorobie nerwowej marszałka Hindenburga. Według jednej wersji jest on już od pięciu dni nieprzytomny po ataku apoplektycznym, wywołanym zatargiem z Hitlerem, na tle dymisji Hugenberga. Pogłoski te znalazły potwierdzenie w telegramach, jakie drogą przez Pragę otrzymała „Wiener Allgemeine Ztg.". Według tego dziennika aresztowania wśród oficerów, o których doniosły wczorajsze pisma, są w związku z akcją, jaką wielka własność, wielki kapitał i wielki przemysł prowadzą przeciw Hitlerowi. Argumenty, wysuwane wobec Hindenburga przeciw Hitlerowi, streszczają się w tem, że toleruje on wśród hitlerowców ruch, mający wszystkie znamiona bolszewizmu, bo pod kopujący prywatną własność i ustrój kapitalistyczny. Próbą sił między temi kołami a Hitlerem była sprawa dymisji Hugenberga. Dzięki zabiegom wielkiego przemysłu, kapitałów i wielkiej własności Hindenburg sprzeciwiał się ostatnio żądaniu Hitlera, aby Hugenberga zastąpić inną osobistością. Gdy Hugenberg wrócił z Londynu, zdyskredytowany, z powodu znanego memorjału w sprawie kolonji niemieckich, skorzystał z tego Hitler i w sposób stanowczy domagał się od Hindenburga jego usunięcia. Na tem tle doszło do tak ostrego starcia, że Hindenburg, tknięty paraliżem, przewieziony został do Neudeck, gdzie przebywa obecnie odcięty od świata, jako więzień Hitlera. Liczni urzędnicy kryminalni otoczyli zamek w Neudeck i nie dopuszczają z zewnątrz nikogo. Lekarze narodowo socjalistyczni, spełniający wszystkie rozkazy Hitlera, oświadczają, że stan marszałka jest b. poważny i że trudno spodziewać się rychłego polepszenia.

D'ANNUNZIO CHCE LECIEĆ DO STRATOSFERY.

Rzym, 1.7. — Prasa włoska otrzymuje z Midland (st. Michigan) wiadomość, iż prof. Piccard, przygotowujący obecnie nowy wzlot do stratosfery, otrzymał list od poety włoskiego Gabrjera d'Annunzio który wyraził życzenie towarzyszenia mu we wzlocie. D'Annunzio oświadczył m. i. iż chciałby przy opadaniu wypróbować nowy typ spadochronu, skonstruowany we Włoszech.

Wielki wybór kafli

białych i kolorowych różnych fabryk
PO CENACH FABRYCZNYCH,
oraz cegłę ogniotrwałą i wszelkie dodatki do pieców
POLECA
SKŁAD KAFLI
B. BUCHMA
Częstochowa II Aleja 28, w podwórzu

OFIARY

W myśl życzeń Przewielebnego Ojca B na Perkowskiego na chleb św. Antoniego, głodnych na rzecz „Domu Pracy" dla bezdomnych dziewcząt przy ul. Paulińskiej nr. 43, imiennie zł. 100.—